

Na złość lichwie

6 grudnia 2014

Ograniczenie kosztów pożyczek, w tym zapobieganie tzw. rolowaniu długu – temu ma służyć ustawa o nadzorze nad rynkiem finansowym, której projekt trafił do konsultacji społecznych.

Wyborcza.biz przypomina, że obecnie jedynym ograniczeniem jest wysokość odsetek, które nie mogą przekroczyć 12 proc. w skali roku; niestety większość lichwiarzy obchodzi ten limit: głównym źródłem ich przychodów są nie odsetki, a prowizje. Ministerstwo Finansów zaproponowało w swoim projekcie, by koszt wynosił maksymalnie 25 proc. kwoty pożyczki oraz 30 proc. kwoty w skali roku. Jak to będzie liczone w praktyce? Jeśli pożyczasz np. 1 tys. zł na 30 dni, firma pożyczkowa nie będzie mogła wziąć więcej niż około 28 proc. kwoty pożyczki (25 proc. opłat przypadających na jedną pożyczkę plus 1/12 z limitu rocznego wynoszącego 30 proc. plus 1/12 z 12 proc. maksymalnych odsetek) – pisze portal. W projekcie znalazły się zapisy, które mają utrudnić obchodzenie tych limitów. Firmy mogłyby bowiem zamiast jednej pożyczki na cztery miesiące np. z limitem kosztów 35 proc. udzielić czterech pożyczek miesięcznych, przy czym każda kosztowałaby 27 proc. – wyjaśnia Wyborcza.biz.

Inną złą praktyką pożyczkodawców jest tzw. rolowanie pożyczek: klient, który nie jest w stanie spłacić zadłużenia w wyznaczonym terminie, za dodatkową opłatą może go przedłużyć, co w praktyce oznacza kolejną pożyczkę. W związku z tym w projekcie zapisano, że maksymalny koszt pożyczki ma być liczony od kwoty pierwszej pożyczki udzielonej w okresie 120 dni, a ów limit ma obejmować koszty wszystkich pożyczek (w tym opłaty za przedłużenie spłaty pożyczki) udzielonych w tym czasie. Zdaniem portalu wspomniany mechanizm zniechęci też lichwiarzy do udzielania klientom drogich pożyczek jedna po drugiej.

Nowe przepisy mają także ukrócić nieuczciwe praktyki z zakresu windykacji, jak pobieranie 40 zł za list przypominający klientowi o braku spłaty. Zgodnie z projektem wysokość odsetek za opóźnienie w spłacie nie będzie mogła być wyższa niż sześciokrotność stopy lombardowej (obecnie wynoszącej 3 proc.), a w tym limicie będą też koszty windykacji.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)